

Gibbs, SAFE

Tworzę swój film, ocalę płomień dla mych bliskich, nie będzie już zimno im
Pora na bis, czekam po swym koncercie życzeń, orkiestra nie chybi dziś
Jestem bezpieczny, SAFE, zbudowałem zamek z tercji
W górę dwa palce w geście Victorii, w ten sposób nie wypuszczę nigdy jej z ręki
Nie mogę przestać harować jak wół, tak bardzo wciąga nas do celu droga
Sam znosiłem więcej, niż pewnie bym mógł, co nie dopowiem, to widać po oczach
Tu wszystko ma cenę, za darmo jest chłód, nieważne ile by spokój kosztował
Każdego jeszcze dosięgnie ten trud, jeśli chce więcej, niż można
Bo trzyma mnie cug, dobrze, że zwraca się więcej, niż pół
Stresu najadłem się tyle na trasie, że błady się kładłem codziennie jak trup
Piszę ten numer jak pamiętnik snów, życie to kosmos jak mój Duży Wóz
W muzyce nigdy nie kłamałem z nut, to moje relikwie - mikrofon i tusz
Znikam jak duch, czasem sam znikam jak duch, gdy za duży wokół mnie rój
Czuję się wolny, gdy zamknięty sam w czterech ścianach, powoli przykrywa mnie kurz (hej)
Wyciągam powoli głęboko zatopiony nóż
Myślałem kiedyś, że może mnie zabić, terapia pomaga wychodzić na plus

Piękne uczucie, otworzyć oczy bez żalu do świata i złudzeń
Inwestuj w siebie na stówę, zwróci się szybciej, niż wyjście do baru na wódę
Jeśli się jeszcze bezpiecznie nie czujesz, to pora wykręcić już do siebie numer
Hej, wystarczy zrozumieć

Promień i deszcz SAFE czuję Yin-Yang
Zostawię odcisk lub w ziemi ślad
Nie mam czasu być gorszy, niż stary ja
Prowadzę pościg ze sobą sam

Ze sobą sam (aaaaa), SAFE, SAFE, SAFE
Ze sobą sam (aaaaa), SAFE, SAFE, SAFE

Ile to pytanie powtarzał będę?
Kiedy codzienność zgasi pragnienie, czego szukamy wiecznie studni we mgle?
W życiu mam misję i tylko w to wierzę, chodzę do szkoły o nazwie "Stawiaj Na Siebie"
Lekcje prowadzi natchnienie, bo prosty był plan, chcę być po prostu SAFE
Widać to dobrze na dłoni czy potrafisz trzymać los w rękach
Nie wróży dobrze narzekanie w kółko, chyba że lubisz z ronda nie wyjeżdżać
Zdrowie to ciało, a psychika lustro, czemu nie widziałem w sobie człowieka?
Krzywe zwierciadło mi mówi, bym usnął, nigdy nie dowiesz się, co Ci dolega
Teraz mi łatwo, że aż powiedzieć to trudno, wylewam dziś za to Burbon
Głęboki ukłon przed samym sobą w lustro - Mati dał radę trutniom
Buduję sejf na mały skarb
Chowam tam pomysły na lepsze jutro
Chcę zrobić save, to dobry czas
Mógłbym tu wrócić jak robi się nudno, wiesz?

Piękne uczucie, otworzyć oczy bez żalu do świata i złudzeń
Inwestuj w siebie na stówę, zwróci się szybciej, niż wyjście do baru na wódę
Jeśli się jeszcze bezpiecznie nie czujesz, to pora wykręcić już do siebie numer
Hej, wystarczy zrozumieć

Promień i deszcz SAFE, czuję Yin-Yang
Zostawię odcisk lub w ziemi ślad
Nie mam czasu być gorszy, niż stary ja
Prowadzę pościg ze sobą sam

Ze sobą sam aaaaa, SAFE, SAFE, SAFE
Ze sobą sam aaaaa, SAFE, SAFE, SAFE
Ze sobą sam...